

U nas jest strasznie ciasno, ale wszyscy tak mają. U Jesionów jest jeszcze gorzej, mają schody, jak dla lalki, a do Głogów to strach wchodzić po schodach, bo się kołyszą. U nich się wszystko kołysze, ale może od tego, że jest ich tak dużo?

Przyjechał dziadek Burgielski z ciotką Janką, która jest podobno nieźrównoważona, ale myślę, że przez to, że wie, że jest nieprawdziwą naszą ciotką po dziadku, bo on też nie jest prawdziwy. Moi dziadkowie zmarli przed wojną - mama tak mówi – a na ich cmentarzu ruscy wybudowali bloki i nawet nie ma gdzie świecy zapalić, jakby ktoś chciał. Mama nie pamięta swojej mamy, bo zabiła ją kula patrolowa w pierwszej wojnie, za to często opowiada o swoim tacie i stryjkach. Dziwne to, że moja mama wiedziała, kiedy oni wszyscy umrą. Zawsze mówi: mój tato na dwa dni przed śmiercią lepiej się czuł, a stryjańcia w dniu śmierci to jeszcze sto pierogów nalepiła – to znaczy, że wiedziała, że jej tato umrze za dwa dni, a stryjenka w tym dniu, ale pewnie nie chciała ich straszyć tym umieraniem i nic nie mówiła.